

# Protokół

spisany dn. 21-ego grudnia w Odobziale II-ym Sztabu I Korpusu W. S. G.  
przez pchor. Kintojofa Klenyha z tegoż Oddziału z zwanai P. Sperskiego  
Ludwika, syna Adolfa instruktora 3-cia Strażnicy Kresowej, Obwodni Siedrojeje. Szys-  
sinty, Muśnik i Mejszagoły, urodzonego dn. 25-ego sierpnia 1877 roku w folwarku  
Pocanibuty gminy Siemiakonie, stałego mieszkańca folwarku Koneczny gminy  
Szysinty, wyznania rzym.-katolickiego, składającego w mowie i piśmie języ-  
kami polskim i rosyjskim, z zawodu rolnik, sądownie karany nie był, bowda-  
nego w sprawie nadużyć i rabunków oddziałów wojsk Litwy Kowieńskiej stojących  
w rej. Szysint przed rozejmem i po rozejmie. -

żeczność co następuje:

Od lat 51 zamieszkuje w gminie Szysinty, posiadani tam. folwark Konecz-  
ny, znam dokładnie wszystkie gospodarkę tejże gminy, jak również i sąsiednich,  
oraz stosunki narodowościowe, panujące w powyższym rejonie. -

Od chwili rozpoczęcia działań wojennych między Litwą Kowieńską, a Litwą  
Środkową stosunek wojsk Kowieńskich do ludności polskiej, już i tak napięty  
zamienił się na bezwzględny wrość, popieranym przylem przez Komandę Oficerską  
i sfery rządzące, dążący do stopienia zupełnego wszytkiego co polskie, a co zatem  
idzie dopuszczanie się żołnierzy litewskich do wszelkiego rodzaju nadużyć i ra-  
bunków popełnianych przeważnie z bronią w ręku. Rabunki te nie były następ-  
stwem złego zaprowadzenia lub umniejszenia żołnierzy litewskich, lecz  
konkretnym wynikiem agitacji szowinistycznej, prowadzonej przez szanowana-  
nych litwinów wśród wojska. Ponadto do rabunków i innych nadużyć, wystawiało  
oskarżenie żołnierzy litewskich że się jest Polakami. - Nie słyszałem dotychczas o  
nadużyciach popełnianych przez żołnierzy wojsk kowieńskich na ludności litew-  
skiej. -

Dla zilustrowania nadużyć żołnierzy litewskich podaję walecznie kilka  
faktów bardziej charakterystycznych:

W połowie listopada b. r. kilku żołnierzy z piechoty litewskiej, wzięło na  
podręcz gospodarza ze wsi Szejkisaki, gminy Szysinty, Mójkę Mieczysława,  
i parę godzin później przybyli znowo żołnierze - strzelcy (szaulise), żądając



od siostry Mozejki, Pauliny, wydawca im furmanki, na osmiadeczenie Pauliny, że brat jej przedtym już wyjechał i konia niema, nie umierzyli i zaczęli się nad nią znęcać, bijąc ją bez litości nabojkami aż do utraty przytomności, pobili również ojca jej Józefa Mozejkę, który próbował wstanie się za swoją córką. -

To samo mniej więcej postąpiło się na ksi. Szyrkioty, gm. Szyrkioty, żołnierze litewscy pobili tam żonę Wciszkiewiczona, która nie mogła dostarczyć prochu, przyczem znęcano się nad nią, w ten sposób, że oblenano ją, wodą, dopierając do przytomności zemoltałą kobietę i katonami rozpaczali na nico.

W końcu listopada obrabowano doszczętnie Franciszka Lukaszewicza dwierżancę folwarku Kincowice, gm. Szyrkioty, zabierając mu oprócz zboża i produktów 1000 (tysiąc) marek ober-ostoi, 8.000 (osiem) rubli carskich i kilka tysięcy marek polskich, przyczem dotkliwie go pobito. -

Tegoż samego dnia właściciele majątku Kincowice, Bolesława i Władysława Spenkich pobito, oraz aresztowano Władysława (Bolesław zdołał ustrzymać się), powodem aresztowania było to, że nosili to same nazwisko - Spenkiego, poszukiwanego przez litwinów, chcącego zaś Ludwika Spenkiego, zostały aresztowane córki, jako zachodniczki, przyczem chcieli spalić zabudowania folwarkowe. -

Przed samym kampanijem wojennym, żołnierze litewscy z podoficerem na czele przybyli do kamponicza Jerzego, gospodarza właściciela Granicy gm. Muszwickiej, wrabowali mu absolutnie wszystko, probierają go dotkliwie. -

Na ksi. Uliczany, gm. Szyrkioty, gospodarzowi Masinkoni, zabrali skinię, pieniądze, ubranie i bieliznę. -

Do trzeciego Podoski w majątku Borkuski gm. Muszwickiej, w dniu 21/11-20 r. zjawiło się trzech żołnierzy litewskich wrabowawszy zaś pieniądze, pierścionki, zegarek, oraz bieliznę wysali; po upływie jednak pół godziny daniel z nich króciło dopytując się Podoski co się stało z trzecim żołnierzem, trwierdząc jednocześnie, że Podosko kabił ich konaryzwa, wobec czego zaczęli niemilosierownie znęcać się nad nim. -

Kampanie wojenne nie przernęło nadzwyczaj ze strony żołnierzy litewskich pas zaś neutralny stał się terenem rabunków i bandytyzmu, oraz wystąpieni narodowościowych skierowanych przeciwko polakom.

W parę dni po kampanie do ksi. Komaszkarowice gm. Szyrkioty, leżących



w pasie neutralnym, przybył oddział litewski, około 10-ciu ludzi, z podoficerem na czele, zabierając sześciu młodych ludzi, żołnierzy, do majątku litewskiego.

Dnia 12-ego grudnia b. r. po nabożeństwie w kościele w ksi. Łębałki gm. Szymbinty, żołnierze litewscy wzięli z kościoła chorągwie kościelne z napisami polskimi i spalili je przed kościołem, gdy jeden z mieszkańców tej wioski ukroczył się do księcia, litwina, zapytując go dlaczego zechciał na spalenie chorągwi kościelnych, gdy tymczasem w kościele pozostała nietknięta chorągiew z napisem litewskim, został aresztowany przez żołnierzy litewskich i wywieziony do Wilkominia; jest to jeden z faktów, że książę litwini rozogniają obopólne stosunki komunistyczne.

Dnia 16/12. b. r. do majątku Mniszki (leżącego na linii płacówek litewskich), przybyło kilkunastu żołnierzy litewskich zabierając z majątku absolutnie wszystko, niby jako swoje, właścicielowi zaś p. Kaczyńskiemu, jako polakowi, kazali udać się na terytorjum polskie.

Dnia 18/12. b. r. przechodząc koło ksi. Miegucie, gm. Mejszagofy, leżącej na linii płacówek polskich, spotkałem czterech żołnierzy litewskich, którzy chcieli mnie aresztować, ujrzawszy jednak płacówkę polską, cofnęli się.

Dnia 15/12 b. r. kompanja piechoty litewskiej zajęła na stałe wieś i majątek Oliany gm. Szymbinty leżących w pasie neutralnym.

Niejednocześnie żołnierzy litewscy ubrani w kożuchy i czapki czarne z karabinami, podając się za milicjantów litewskich, plandrują cały pas neutralny, rekrutując żywość i ludność, przechodząc zaś zabierając pieniądze i kosztowniejsze rzeczy.

Jeżeli zwrócić uwagę na mnogość faktów nie przypominam sobie, z jakich oddziałów żołnierze dopuszczali się nadzwyc.

Na stwierdzenie powyższych faktów powołuję się na osoby już w poprzednim oraz na mieszkańców tych wiosek.

Po przeczytaniu podpisałem: Ludwik Spurki

Protokółem:

L. Kijakiewicz.

Wilno, dn. 21/12-20 r.

